

Stanisław Mazur, Agnieszka Pacut

Ekonomia społeczna i jej wartości konstytutywne



Streszczenie

W artykule *Ekonomia społeczna i jej wartości konstytutywne* określono podstawowe założenia aksjologiczne zjawiska określanego mianem ekonomii społecznej, jak również dokonano identyfikacji przesłanek sprzyjających jego konsolidacji i rozwojowi. Spostrzeżenia wywiezione z tych rozważań odniesiono do polskich uwarunkowań społeczno-ekonomicznych. Jego celem jest próba predefiniowania stopnia występowania „klimatu dla ekonomii społecznej” w Polsce.

O autorach

Stanisław Mazur – doktor nauk politycznych, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, adiunkt w Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Zainteresowania badawcze: analiza polityk publicznych, zarządzanie publiczne, polityka regionalna. Autor kilkudziesięciu publikacji.

Agnieszka Pacut – magister nauk ekonomicznych, absolwentka Akademii Ekonomicznej w Krakowie, pracownik Małopolskiej Szkoły Administracji Publicznej Akademii Ekonomicznej w Krakowie, ekspert w zakresie problematyki dotyczącej działania organizacji pozarządowych, ekonomii społecznej oraz polityki społecznej. Autorka kilku publikacji.

Małopolska Szkoła Administracji Publicznej Akademii Ekonomicznej (AE-MSAP) jest pozawydziałową jednostką Akademii Ekonomicznej w Krakowie, realizującą projekty i przedsięwzięcia innowacyjne dużej skali – zarówno o charakterze lokalnym, jak i ogólnokrajowe.

AE-MSAP jest jednostką wyspecjalizowaną zarówno w zakresie prowadzenia analiz, projektowania oraz wdrażania programów i projektów publicznych, jak i szkolenia menedżerów służb publicznych. Rozwija m.in. następujące formy działalności:

- dydaktyczną, zgodną z ogólnym profilem działalności Akademii Ekonomicznej w Krakowie (także kursy doskonalenia zawodowego i przekwalifikowania w zawodzie),
- naukowo-badawczą,
- doradczą i konsultingową,
- wydawniczą.

Więcej informacji: www.msap.ae.krakow.pl

Spis treści

Wstęp	4
Część I	5
Część II	10
Podsumowanie	15
Literatura	16

Wstęp

U podstaw artykułu leży zamysł naszkicowania podstawowych założeń aksjologicznych zjawiska społeczno-ekonomicznego określanego mianem ekonomii społecznej. Zamiarowi temu towarzyszy intencja określenia stopnia jego instytucjonalizacji i internalizacji w polskiej rzeczywistości społecznej. Tekst nie aspiruje do arbitralnego rozstrzygnięcia w sprawie tak ważnej i złożonej jak „intensywność i jakość” obecności wartości konstytutywnych ekonomii społecznej w postawach, przekonaniach i działaniach aktorów społecznych i ich zbiorowości. Stanowi jedynie próbę predefiniowania poziomu tej obecności i uchwycenia pojawiających się prawidłowości.

Artykuł składa się z dwóch, integralnie powiązanych części. Pierwsza z nich służy zarysowaniu aksjologicznych przesłanek stanowiących o istnieniu klimatu sprzyjającego konsolidacji i rozwojowi ekonomii społecznej. Część druga to swego rodzaju wędrówka w poszukiwaniu wyrazu owych aksjologicznych przesłanek w polskiej rzeczywistości społecznej.

Część I

Pojęcie ekonomia społeczna jest terminem szerzej nieznanym w Polsce. Zetknęli się z nim tylko nieliczni, w sposób na ogół pośredni. Paradoksalnie jednak jego desygnat jest społecznie rozpoznawalny, czyniąc zjawisko to podatnym na internalizację¹. Konstatacja ta skłania do postawienia pytania o społeczne przesłanki aprobowania postaw i działań stanowiących emanację pryncypiów konstytutywnych dla ekonomii społecznej. Innymi słowy, nasuwa się intrygujące pytanie o determinanty „klimatu dla ekonomii społecznej”. Odpowiedź wymaga odwołania się do sfery refleksji o charakterze aksjologicznym.

W rozważaniach nad wartościami ekonomii społecznej za rudymentarne uznaje się, między innymi, integralną podmiotowość człowieka, wspólnotowość, solidaryzm, kooperację, działanie zbiorowe i odpowiedzialność. Spójność i komplementarność tych wartości z pryncypiami porządku demokratycznego uzasadniają spostrzeżenie, że w istocie rzeczy refleksja nad ekonomią społeczną to element debaty na nad kształtem i przyszłością demokratycznego społeczeństwa.

Celem zarysowania aksjologicznego wymiaru ekonomii społecznej ze wskazanego powyżej katalog wartości podstawowych wywodzimy zbiór zasad i pojęć immanentnie z nią powiązanych. Zasady te odnoszą się do maksymalizacji wyboru, kooperacji, działania zbiorowego, reintegracji sfery gospodarowania ze sferą społecznej wiarygodności, ekonomii rozwoju i zjawiska kapitału społecznego.

Zasada maksymalizacji wyboru

Po pierwsze, zasadą immanentnie zespoloną z konceptem ekonomii społecznej jest **zasada maksymalizacji wyboru**. Tradycyjnie pojmowane obszary dokonywania wyborów, tak jednostkowych, jak i zbiorowych, limitowane są przez trzy metaporządki organizujące rzeczywistość (państwo, rynek, społeczeństwo sieciowe²). Każdy z nich kierując się swą wewnętrzną racjonalnością tworzy katalog postaw i zachowań względem niej funkcjonalnych, a więc takich, które służą jej integralności i reprodukcji. Tworzy to zjawisko *sui generis* systemów autopojetycznych³. W ramach każdego z nich istnieje określona liczba akceptowanych wyborów (wynikających z jego racjonalności). Wybory oparte o wartości dysfunkcjonalne wobec systemu nie są akceptowane. Zatem każdy system tworzy wewnętrzne katalogi wyborów (jednostkowych i zbiorowych), które, jeżeli mają być uprawnione, muszą pozostawać w zgodzie z jego racjonalnością. Ekonomia społeczna może być postrzegana jako próba redukcji immanentnych ograniczeń systemów autopojetycznych (do których jak się wydaje w coraz większym stopniu upodabniają się rynek, państwo i społeczeństwo sieciowe) poprzez kreślenie integralnej perspektywy społeczno-ekonomicznej, a więc takiego metaporządku, który godząc elementy racjonalności każdego z systemów tworzy nową przestrzeń wyboru, jednostkowego i zbiorowego, znacznie bogatszą i bardziej zróżnicowaną, niż ma to miejsce w jednostkowych „jarmach” każdego z nich. Pojawia się swego rodzaju multiracjonalność.

Perspektywa aksjologiczna ekonomii społecznej nie zawęża się do budowania jednostkowego lub zbiorowego do-

¹ W kontekście tym warto jednak zwrócić uwagę, że to intuicyjne, pozytywne pojmowanie, nie jest jedynym rozumieniem terminu ekonomia społeczna. Dla wielu osób pojęcie to posiada pejoratywne konotacje i jest związane z gospodarką socjalistyczną.

² Tradycyjnie wskazuje się na trzy metaporządki, tj. państwo, rynek, społeczeństwo. W naszym tekście posługujemy się pojęciem społeczeństwa sieciowego. Przyjmujemy, że termin ten w sposób pełniejszy odzwierciedla rzeczywistość społeczną. Rzeczywistość cechującą się narastającą skalą interakcji społecznych, wzrostem ich intensywności oraz poziomem współzależności, tak jednostek i zbiorowości.

³ Pojęcie i rozumienie systemów autopojetycznych zaczerpnięte zostało z pracy Niklasa Luhmanna, *The Autopoiesis of Social Systems, w: Essays on Self—Reference*, New York, 1990.

brobytu, ale jest przede wszystkim sposobem poszerzenia perspektywy wyboru, jego maksymalizacji. Pole ekonomii społecznej to obszar, w którym racjonalności państwa, rynku i społeczeństwa sieciowego ścierając się, przenikają się, tworząc nową wielowymiarową racjonalność wyższego rzędu oferującą przestrzeń dla dokonywania nowych, dotychczas nieistniejących, wyborów. Idzie zatem o to, aby subsystemom społecznym (państwo, rynek, społeczeństwo sieciowe) przywrócić ich właściwe funkcje poprzez redukcję ich cech autopoietycznych na rzecz wzmocnienia cech integracyjnych. Innymi słowy, chodzi o powrót do systemu społecznego w rozumieniu: „(...) całości składającej się z części pozostających w stanie interakcji”⁴. Mowa o symbiozie państwa, rynku i społeczeństwa sieciowego.

Kooperacja

Po drugie, wartością integralną dla ekonomii społecznej jest szeroko pojmowana **kooperacja**. Wyróżniki oddające istotę klasycznych metaorganizacji społecznych: a) rynku (konkurencja i maksymalizacja zysku), b) państwa (hierarchia i procedura) oraz c) społeczeństwa sieciowego (autonomia i delokalizacja terytorialna) w coraz większym stopniu wydają się tracić moc eksplanacyjną konieczną do kształtowania, wyjaśniania i przewidywania zachowań jednostkowych i zbiorowych. Ich miejsce stopniowo zajmuje kooperacja rozumiana jako artefakt sieciowej rzeczywistości. U jej podłoża znajdują się rozmowa, wymiana racji i poszukiwanie kompromisu zachodzące w ramach przyjętych reguł i wzorców zachowań, a więc racjonalność komunikacyjna w rozumieniu habermasowskim. To również swego rodzaju konstytucja stabilizująca postawy i interakcje społeczne, czyniąca je racjonalnymi i dającymi się przewidzieć. To wartość autoteliczna. Jak pisał J. Buchanan, „*porządek polityczno-prawny jest dobrem publicznym, nieporządek jest złem publicznym. Są to dwie strony medalu*”⁵. Idzie zatem o to, aby ze sfery społecznej rugować zachowania niekooperacyjne (np. dylemat wspólnego pastwiska) i zastępować je postawami i działaniami pozostającymi wobec nich w opozycji.

W tym kontekście ważne jest, aby postawy kooperacyjne nasycone były przekonaniem o ich osadzeniu w tzw. „*kategorii interesu dominującego*” rozumianego jako zależność korzyści jednostkowych, czy też zbiorowych, od wkładu we wzmocnienie i reprodukcję sieci kooperacji. Trafną egzemplifikację tego zagadnienia odnajdujemy w pracy M. Olsona, który pisze: „*Jeśli jednostka lub organizacja o wystarczającej spójności i dyscyplinie, aby działać w racjonalnie pojętym interesie*

własnym, uzyskuje znaczną część wzrostu produkcji, to o takiej jednostce możemy powiedzieć, że jej dominujący interes jest związany z danym społeczeństwem”⁶.

Postawy i działania wyrastające z woli dominacji społecznej, ekonomicznej czy też kulturowej – tak w aspekcie jednostkowym, jak i zbiorowym – stopniowo spychane są poza sferę faktów społecznie pożądanych. Wydaje się, że zarysowany przez R. Benedict pesymistyczny obraz zachowań ludzkich determinowanych przez wolę dominacji i maksymalizacji jednostkowego dobrobytu materialnego powoli dezaktualizuje się⁷.

Zasada działania zbiorowego

Po trzecie, w refleksji nad wartościami konstytutywnymi ekonomii społecznej należy również odnieść się do **zasady działania zbiorowego** rozumianej jako sposób maksymalizowania obszaru racjonalności indywidualnej. Aktorem kluczowym dla organizowania społecznego działania zbiorowego jest państwo: „*Państwo jest częścią wydzieloną dla dbania o interes całości*”⁸. To jemu przypisuje się moralną i materialną powinność równoważenia interesów aksjologicznych, cechujących się długim horyzontem czasowym, skojarzonych z grupami o słabej pozycji w strukturze społecznej (tzw. interesy słabe) z interesami doraźnymi, na ogół ekonomicznymi i partykularnymi, związanymi z segmentami społecznymi o silnej pozycji w strukturze społecznej. Jak zauważa K. J. Arrow, „*Z punktu widzenia zarówno efektywności, jak i sprawiedliwego podziału trzeba czegoś więcej niż rynek. Są inne sposoby sterowania alokacją zasobów. Najbardziej widocznym z nich jest rząd na wszystkich szczeblach*”⁹. W podobnym duchu swoje refleksje nad rolą rządu wyrażał jeden z największych myślicieli liberalnych J.S. Mill stwierdzając: „*(...) nie jest do przyjęcia, że ochrona osób i własności są jedyne przedmiotami działania rządu. Cele rządu są tak rozległe, jak cele związku społecznego. Polegają one na całym dobrze i na wszelkim zabezpieczeniu od zła, jakie wynika bezpośrednio lub pośrednio z istnienia rządu*”¹⁰.

W wykonywaniu tej powinności władza publiczna występuje w roli dualnej. Jest, z jednej strony, zarówno podmiotem kreującym reguły organizujące interakcje rynku i społeczeństwa sieciowego, jak i strażnikiem ich przestrzegania.

4 L. von Bertalanffy, *Ogólna teoria systemów. Podstawa, rozwój, zastosowanie*, PWN, Warszawa, 1984, s. 48.

5 J. Buchanan, *The Limits of Liberty. Between Anarchy and Leviatan*, University of Chicago 1975, s. 7.

6 M. Olson, *The Hidden Path to Successful Economy w The Emergencies of Market Economies In Eastern Europe*: C. Clague, G.C. Rausser (red.), Blackwell, Cambridge, Mass, 1992, s. 56.

7 R. Benedict pisał: „*Pragnienie wywyższenia się nad innych jest żarłoczne, nigdy nie da się zaspokoić. Wyścig nigdy się nie kończy. Im więcej dóbr gromadzi społeczeństwo, tym większymi żetonami posługują się ludzie, ale do końca gry jest równie daleko jak wtedy, kiedy stawki były małe*” R. Benedict, *Wzory kultury*, PWN, Warszawa 1996, s. 336-337.

8 J. Maritain, *Człowiek i państwo*, Wydawnictwo Zak, Kraków 1993, s. 19.

9 K.J. Arrow, *Granice organizacji*, PWN, Warszawa 1985, s. 17.

10 J. S. Mill, *Zasady ekonomii politycznej i niektóre jej zastosowania do filozofii społecznej*, PWN, Warszawa 1965, s. 793.

Z drugiej zaś – jest aktywnym uczestnikiem owych interakcji. Dualność implikowana odgrywaniem roli kreatora reguł, ich strażnika i uczestnika czyni rolę władzy publicznej równie ważną, co trudną.

W kontekście rozważań nad istotą działań zbiorowych warto zwrócić uwagę na antynomie współczesnego modelu demokracji liberalnej. Z jednej strony, osadzona jest ona na apoteozie egalitarnego systemu politycznego i społecznego, z drugiej zaś – zróżnicowanie statusu ekonomicznego obywateli stale się pogłębia: „*W rzeczywistości za pieniądze można nabyć wiele rzeczy, które nie powinny być na sprzedaż w naszej demokracji. Zasady i rzeczywistość znalazły się w ostrej sprzeczności*”¹¹.

Z spostrzeżeniem tym koresponduje sformułowane przez B.C. Greenwalda i J.E. Stiglitz’a twierdzenie o zasadniczej niemożności decentralizacji pewnych decyzji pokazujące, że w niektórych dziedzinach efektywna alokacja rynkowa nie może być osiągnięta bez interwencji państwa (np. sprawiedliwość społeczna). Twierdzenie to w żaden jednak sposób nie oznacza zgody na erozję kanonów porządku liberalno-demokratycznego.

W kontekście rozważań o działaniach zbiorowych warto zaznaczyć, że rzeczą niezwykle trudną jest określenie zakresu ingerencji działania zbiorowego w metaporządku społeczne. Zarysowanie ekwilibrium pomiędzy pożądanym stopniem interwencji w określony metaporządek a konieczną granicą autonomii tego ostatniego jest wciąż raczej wynikiem wiedzy intuicyjnej niż umiejętnością wyprowadzoną z racjonalnych metod naukowych. Jak trafnie zauważa L. von Bertalanffy, „*Każdy dominujący mechanizm regulacyjny – czy to będzie rynek czy centralne planowanie – ma swoją logikę, której poważne naruszenie zakłóca lub unieruchamia cały mechanizm. Odwołując się do ogólnej teorii systemów trzeba przypomnieć, że w systemie ekonomicznym, tak jak w każdym innym systemie, muszą istnieć funkcjonalne więzi pomiędzy elementami systemu sprawiającymi, że system trwa, dostosowuje się do nowych warunków i rozwija się. Plastyczność ta ma pewne granice, które wyznacza zasada spójności systemu. Jej naruszenie może prowadzić do poważnych zakłóceń systemu, a niekiedy do zastąpienia jej nową jakościowo zasadą, a więc w efekcie do ukształtowania nowego systemu*”¹².

Reintegracja sfery gospodarowania ze sferą społeczną

Po czwarte, w rozważaniach o ekonomii społecznej mocno zakorzenione jest przekonanie o potrzebie respektowania zasady **reintegracji sfery gospodarowania ze sferą społeczną**. Postulat ten, *expressis verbis* artykułowany przez zwolenników społecznego gospodarowania, odzwierciedla ich dezaprobatę tak wobec modelu onnipotentnego państwa, jak i konstruktu nieograniczonego rynku i jego destrukcyjnych konsekwencji, w tym atomizowania społeczeństwa, jego uprzedmiotowienia i alienacji. W tym ujęcie ekonomia społeczna pozostaje, do pewnego stopnia, w opozycji do założeń ortodoksyjnej ekonomii, której jeden z intelektualnych prekursorów uznał, że jednostki realizując swoje egoistyczne interesy działają na korzyść całego społeczeństwa: „*(...) Mając na uwadze swój własny interes człowiek często popiera interesy społeczeństwa skuteczniej niż wtedy, gdy zamierza służyć im rzeczywiście*”¹³. Istotę argumentów podnoszonych przez oponentów tego sposobu postrzegania rzeczywistości trafnie oddaje K. Polanyi, zauważając: „*(...) gospodarka rynkowa została wydzielona ze społeczeństwa, stając się czymś niezależnym od społeczeństwa. Rynek i gospodarka w różnych okresach i różnych kulturach były podporządkowane społeczeństwu, jego celom, normom, sposobowi funkcjonowania, były osadzone w społeczeństwie. XIX-wieczne społeczeństwo, w którym działalność gospodarcza została wyizolowana i podporządkowana oddzielnemu motywowi, było jednostkowym wyjątkiem*”¹⁴.

Reintegracja sfery gospodarowania ze sferą społeczną nie oznacza zatem odrzucenia rynku, jest pojmowana jako jego ponowne osadzenie w wartościach konstytutywnych dla utrzymania i reprodukcji systemu społecznego. Mowa zatem o potrzebie podjęcia takiej meta-publicznej interwencji, która rynek i demokrację uczyni integralną strukturą społeczną, której różne funkcje spajają wspólne wartości i cele.

Dokonując tej interwencji warto jednak pamiętać, że jej celem nie może być, o czym już wspomniano, odrzucenie logiki konkurencji rynkowej. Jak trafnie zauważył wnikliwy badacz zjawisk społecznych T. Veblen, „*Twierdzenie, że system konkurencji okazał się narzędziem bogacenia bogatych i zubożenia ubogich, fascynuje epigramatyczną zwięzłością; lecz jeżeli ma oznaczać, że przeciętny los mas ludzkich uczestniczących w cywilizowanym życiu, mierzony środkami egzystencji, jest dzisiaj gorszy, niż był przed dwudziestu, pięćdziesięciu i stu laty, to jest groteskowe*”¹⁵.

11 A. M. Okun, *Equality and Efficiency, The Big Trade-off*, The Brookings Institution, Washington, D.C., 1975. Inspirujące rozważania na temat dezintegracji wartości demokracji liberalnej znaleźć można między innymi w pracy D. Bell, *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.

12 L. von Bertalanffy, *Ogólna teoria systemów. Podstawa, rozwój, zastosowanie*, PWN, Warszawa 1984, s. 48.

13 A. Smith, *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, PWN, Warszawa 1954, s. 46.

14 K. Polanyi, *The Great Transformation*, Beacon Press, Beacon Hill, 1994, s. IX.

15 T. Veblen, *The Theory of Socialism*, w: *The Place of Science in Modern Civilization*, B.W. Huebner, New York, s. 391.

W kontekście tych rozważań warto przywołać, za K. R. Popperem, pojęcie cząstkowej inżynierii społecznej: „Inżynier cząstkowy naszego typu będzie więc raczej wyszukiwał i zwalczał największe i najpilniejsze zła, niż walczył o największe dobra ostateczne”¹⁶. Podejście to będące wyrazem antyutopii wydaje się wpisywać w wartości ekonomii społecznej. Bo wiem ekonomia społeczna nie pretenduje do bycia nową utopią, do budowania alternatywnego porządku społecznego, jest raczej wyrazem inkrementalnego myślenia o zasadności korygowania tego, co działa w sposób odmienny od pożądanego.

Wiarygodność

Po piątą, wartością autoteliczną ekonomii społecznej jest **wiarygodność**, stanowiąca wypadkową społecznej efektywności i rachunku ekonomicznego. Wyprowadzona z konstatacji o ograniczonej zdolności państwa, rynku i społeczeństwa sieciowego do zaspokajania potrzeb obywateli i tworzenia przestrzeni dla rozwoju społecznego, jest wyrazem poszukiwania nowego instrumentarium koordynowania spraw kolektywnych. Zwraca się uwagę, że wartości organizujące ekonomię społeczną – w większym stopniu niż instrumenty rynku czy klasyczna interwencja państwa – tworzą przesłanki do lepszej identyfikacji szeroko pojmowanych potrzeb i aspiracji społecznych oraz pełniejszego ich zaspokojenia. Równocześnie podnosi się, że jest to możliwe przy poziomie kosztów społecznych i ekonomicznych niższych niż w przypadku zastosowania mechanizmu rynkowego czy podjęcia klasycznej interwencji publicznej. Zatem, używając języka ekonomii, można by stwierdzić, że aktywność prowadzona w sferze ekonomii społecznej może cechować się niższymi kosztami transakcyjnymi niż działania analogiczne podejmowane w rzeczywistości równoległych metaporządków społecznych.

Składową przywołanej powyżej wiarygodności może stanowić również swoiście pojmowana realność działań zachodzących w subsystemie ekonomii społecznej. W paradygmacie postnowoczesności aktywność ekonomiczna jest odrealniona, cechuje ją wysoka dynamika i konkurencyjność, nieprzewidywalność, niepewność, anonimowość i internacjonalizacja. Kategorie zaczerpnięte z teorii klasycznej ekonomii, takie jak praca, kapitał, zysk, poddawane nieustannym procesom redefiniowania zaczynają nabierać nowych, nie w pełni jeszcze rozpoznanych znaczeń. Relacje kapitał – właściciel – akcjonariusz – dywidenda, w ich klasycznym rozumieniu, w coraz mniejszym stopniu opisują zachodzące procesy społeczne i gospodarcze. Ów nowoczesny kapitalizm oparty o transnarodowe korporacje ro-

dzi resentymenty i skłania wiele osób i grup społecznych do poszukiwania takich wzorców aktywności rynkowej, które oparte są na zaufaniu, poczuciu współodpowiedzialności i gotowości do zachowań kooperacyjnych. Poszukiwania te odzwierciedlają gorzką refleksję wyrażoną u początków poprzedniego wieku przez gorącego orędownika instytucji gospodarki rynkowej Schumpetera, który rozważając perspektyw rozwoju nowoczesnego kapitalizmu również w działalności wielkich koncernów upatrywał źródła upadku kapitalizmu: „W końcu nie pozostanie nikt, komu by rzeczywiście zależało na jej obronie (gospodarki kapitalistycznej – dopisek autorów) – nikt wewnątrz i poza obrębem wielkich koncernów”¹⁷.

Ekonomia rozwoju

Po szóste, ekonomia społeczna jest **ekonomią rozwoju**. Klasycznie pojmowane gospodarowanie utożsamiane jest z aktywnością mającą na celu maksymalizację zysku. Jest zatem *ekonomią zysku*. Z kolei aktywność ekonomiczna państwa jest w istocie rzeczy reaktywna, jej podstawową formą jest redystrybucja środków publicznych dla wykonania *sui generis* umowy społecznej zawartej pomiędzy władzą publiczną a obywatelami. Zatem ekonomia sektora publicznego jest *ekonomią sprawiedliwego podziału ograniczonych dóbr*.

Czym zatem jest ekonomia społeczna? Odpowiedzi na to pytanie jest tak wiele, jak wiele perspektyw jej postrzegania. W kontekście tego wywodu ekonomia społeczna to taki sposób realizowania immanentnie należnych praw i możliwości społecznych, ekonomicznych i politycznych, który tworzy przestrzeń dla wielowymiarowego rozwoju (a więc uwzględniającego wspomniane powyżej prawa), tak jednostkowego, jak i zbiorowego. Ekonomia społeczna jest zatem przestrzenią, w której jednostkowe i kolektywne prawa, powinności i możliwości stają się zasobem dla rozwoju. Jego aktywizacja następuje, kiedy pojawia się aktywność i odpowiedzialność obywatela, we wszystkich tych wymiarach.

Zarysowane powyżej rozróżnienie nie jest jedynie kwestią semantycznej refleksji. Jest wyrazem głębszej odmienności, różnicującej owe ekonomie, stanowiące o ich specyfice¹⁸.

17 J. A. Schumpeter, Kapitalizm, socjalizm, demokracja, WN PWN, Warszawa 1995, s. 166.

18 Zjawisko ekonomii społecznej wpisuje się w wysiłki modernizacyjne (a pewnie i po części z nich wynika) społeczeństw poszukujących rozwiązań alternatywnej wobec koncepcji Welfare State Uwaga ta nie oznacza, że ekonomia społeczna może stanowić alternatywę dla Welfare State. Z pewnością jednak może stać się ważnym elementem nowej koncepcji ładu społeczno-gospodarczego.

16 K. Popper, Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie, Warszawa 1993.

Kapitał społeczny

Po siódme, pojęciem silnie powiązaniem z ekonomią społeczną jest **kapitał społeczny** określany również mianem dobra powszechnego lub potencjałem społecznym. W ujęciu mikrostrukturalnym kapitał społeczny sprowadzany jest do „*umiejętności współpracy międzyludzkiej w obrębie grup i organizacji w celu realizacji wspólnych interesów*”¹⁹. Rozumiany jest także jako „*sieci, normy i społeczne zaufanie, ułatwiający ku obopólnej korzyści koordynację i współpracę*.”²⁰

Zasoby, które stanowią o istocie kapitału społecznego – zaufanie, uczciwość, odpowiedzialność i zasada wzajemności – są spoiwem integrującym rzeczywistość cechującą się coraz większym zróżnicowaniem funkcjonalnym i fragmentaryzacją. Zasoby te, jak się wydaje, to również najskuteczniejszy środek eliminowania i ograniczania dysfunkcji społecznych, takich jak anomia i alienacja.

Aktywizacja i racjonalne wykorzystanie tych zasobów jest konieczne dla istnienia społeczeństwa obywatelskiego, zagwarantowania jednostkowych i zbiorowych praw politycznych, ekonomicznych i społecznych. Kapitał społeczny tworzy również podwaliny dla ograniczania nadmiernie ekspansywnego indywidualizmu (promowanego przez wiele wzorców kulturowych zakorzenionych w tzw. społeczeństwach postnowoczesnych). Następuje to poprzez eksponowanie znaczeń zbiorowości społecznych i roli działań na rzecz budowania dobra wspólnego. Kapitał społeczny stanowi przeciwwagę dla istnienia zarówno państwa opresyjnego (naruszającego prawa i swobody obywateli), jak i państwa paternalistycznego, onnipotentnego (uzależniającego obywateli poprzez swoją nadopiekuńczość).

Zależności pomiędzy ekonomią społeczną a kapitałem społecznym w sposób najbardziej wyrazisty rysują się na poziomie społeczności lokalnych. W tym też wymiarze intensywność i siła ich wzajemnego oddziaływania jest najmocniejsza. Zachodzi pomiędzy nimi zjawisko synergii (ekonomia społeczna nie może rozwijać się w sytuacji występowania wysokiego deficytu kapitału społecznego, z kolei postawy i zachowania, którymi się ona charakteryzuje, stanowią cenny wkład w budowanie tego ostatniego).

19 J.S. Coleman, *Foundations of Social Theory*, Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge, Mass, 1990.

20 R.D. Putnam, *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, Znak: Kraków, Fundacja im. S. Batorego, Warszawa 1995.

Część II

W drugiej części artykułu autorzy podejmą próbę odpowiedzi na pytanie o istnienie klimatu dla rozwoju (przedsięwzięć) ekonomii społecznej w Polsce.

Autorzy przeanalizują, czy wartości konstytutywne ekonomii społecznej wskazane w pierwszej części artykułu, takie jak zasada maksymalizowania wyboru, kooperacji, działania zbiorowego, reintegracji sfery gospodarowania ze sferą społeczną, wiarygodności, rozwoju, kapitału społecznego znajdują odzwierciedlenie w postawach, przekonaniach i działaniach państwa, podmiotów gospodarczych, aktorów społecznych ich zbiorowości i obywateli. W tym celu analizie poddane zostaną warunki w jakich rozwija się sektor ekonomii społecznej w Polsce (aspekt kulturowy, historyczny i społeczny). W jej zakresie mieścić będzie się również kontekst funkcjonowania instytucji publicznych w Polsce, tj. rola państwa, kondycja społeczeństwa obywatelskiego, zagadnienie społecznej percepcji podmiotów ekonomii społecznej.

Poszukiwanie wartości konstytutywnych ekonomii społecznej w polskiej rzeczywistości nie jest zadaniem łatwym. Szczególnie w przypadku nowej, nieznannej szerzej koncepcji jaką jest idea ekonomii społecznej. Mamy świadomość, że nie zawsze uda się odnaleźć proste zależności i jednoznacznie odnieść realia do wartości. Mimo to podejmiemy próbę „uchwycenia pojawiających się prawidłowości”.

Poszukiwanie zasady maksymalizacji wyboru w działaniu państwa i społeczeństwa

Podstawowe zasady organizacji państwa zostały określone w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. Jedną z nich jest ta wyrażona w art. 20 Konstytucji RP z 1997 r.: „*Spółeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej, dialogu i współpracy partnerów*

społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej”. Na poziomie ustrojowym określono, że rozwój gospodarczy kraju nie może dokonywać się tylko w oparciu o racjonalność ekonomiczną (zasady wolnego rynku, promocję prywatnego przedsiębiorcy, sprzyjanie konkurencji i podejmowaniu inwestycji), ale jego podstawą jest również solidarność społeczna (poczucie współodpowiedzialności za innych, dialog społeczny; współpraca z organizacjami obywatelskimi). „*Państwa społecznej gospodarki rynkowej są oparte na pluralistycznym modelu ustrojowym. Dzięki temu możliwe jest współistnienie różnych wartości: wolności, demokracji, równości oraz państwa prawnego, które umożliwiają podążanie drogą cywilizacji, postępu, dobrobytu dla dobra wszystkich obywateli, także tych najsłabszych i najbardziej poszkodowanych*”²¹.

Badania społeczne²² pokazują, że gospodarka rynkowa w Polsce budzi różnorodne skojarzenia. W czołówce skojarzeń znajdują się cechy jednoznacznie pozytywne (konkurencja, przedsiębiorczość, rozwój, zysk). Ale pojawiają się także skojarzenia negatywne takie jak korupcja, bezrobocie, egoizm, nierówność. Prawa i wolności obywatelskie są fundamentem tworzenia się nie tylko organizacji obywatelskich, ale także podmiotów komercyjnych. Tymczasem badanie CBOS pokazuje, że system wolnorynkowy jest w Polsce kojarzony równie często z wolnością (59%) jak i samowolą (58%). Gospodarka wolnorynkowa nie jest raczej postrzegana w Polsce jako implikator wartości ogólnospołecznych. Tylko co piątemu respondentowi kojarzy się ona z uczciwością (21%) i równością (23%), co czwartemu ze sprawiedliwością (25%). Pogłębiona analiza percepcji gospodarki wolnorynkowej przeprowadzona przez CBOS pozwoliła na wyodrębnienie trzech spojrzeń na kapitalizm (negatywne, progresywne, prospołeczne). Gospodarka wolnorynkowa postrzegana

21 W. Toczyski, Budowanie podstaw gospodarki wspólnotowej, „Trzeci sektor”, Nr 4 2005/2006, s. 44.

22 Polacy o gospodarce wolnorynkowej, CBOS, BS/94/2006, Warszawa, czerwiec 2006, www.cbos.pl.

w kategoriach ogólnych wartości prospołecznych budzi pozytywne skojarzenia respondentów, którzy zakładają, że służy ona pielęgnowaniu takich wartości ogólnospołecznych, jak równość, uczciwość, sprawiedliwość, tolerancja, dobrobyt oraz wolność. Prospołeczne spojrzenie na gospodarkę wpływa na wyrażanie pozytywnych opinii na temat systemu wolnorynkowego²³.

Państwo organizuje polityczny wymiar życia społecznego. Stosunki państwo – społeczeństwo obywatelskie zależą między innymi od kontekstu historycznego i politycznego. W polskiej historii było wiele okresów, w których walczyliśmy o państwowość (okres zaborów, wojen) lub przeciwko państwu (okres komunizmu). Okresy, kiedy państwo było partnerem, jest w historii mniej. Trafnie wyjaśnia to A. Smolar pisząc: „Polacy od rozbiorów przez okupację aż po PRL mobilizowali się przeciw państwu. Identyfikowali się z narodem, wiarą, językiem, kulturą, ale nie z państwem. Nie zdajemy sobie też w wystarczającym stopniu sprawy z tego, że po 1989 r. nie reformujemy państwa, lecz je budujemy. Bowiem w PRL podstawową instytucją, źródłem legitymacji i decyzji były PZPR i resorty „siłowe”, a nie suwerenne państwo”²⁴.

Zasadnicza zmiana w relacjach państwo – społeczeństwo (społeczeństwo obywatelskie) dokonała się w Polsce po roku 1989. Opozycjonistom lat osiemdziesiątych „chodziło nie o to, jakie powinno być państwo, ale jak się uwolnić spod jego wpływu”²⁵. Po 1989 roku postawa polegająca na walce z państwem (dychotomia społeczeństwo versus państwo) stała się nieaktualna. „Społeczeństwo obywatelskie nie przeciwstawia się państwu, ale z nim współdziała. Nie musi być paralelną polis, ale po prostu częścią polis”²⁶. Obecnie „ewentualna walka społeczeństwa obywatelskiego z państwem toczy się raczej o ograniczenie sfer wpływów, aniżeli o to, by państwo całkowicie wyeliminować czy zastąpić (...)”²⁷.

W preambule do Konstytucji RP czytamy: „(...) ustanawiamy konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej jako prawa podstawowe dla państwa oparte na poszanowaniu wolności i sprawiedliwości, współdziałaniu władz, dialogu społecznym oraz na zasadzie pomocniczości umacniającej uprawnienia obywateli i ich wspólnot”²⁸.

Praktyka pokazuje, że nie jest to powszechnie akceptowalny koncept (nie przekłada się on na praktykę ani w sferze ustawodawczej, ani politycznej). Z jednej strony, mamy ustawy „branżowe”, nieuwzględniające w pełni zasady pomocniczości. Z drugiej zaś – brak jest ugruntowanych tradycji i wzorców partnerstwa obywatelskiego. „(...) Elity RP zawsze były przekonane, że organizacje pozarządowe nie są dla polityków partnerem w realizacji dobra publicznego, ale petentem. (...) umożliwiono wykonywanie zadań publicznych przez organizacje pozarządowe, ale dla wielu polityków i urzędników przekazanie publicznych pieniędzy poza administrację było równoznaczne z malwersacją. Po ponad dziesięciu latach od upadku komunizmu uchwalono wreszcie ustawę o organizacjach pożytku publicznego, ale promuje ona nie tyle aktywność obywatelską, ile profesjonalizowane NGO-sy”²⁹.

W podobnym tonie wypowiada się E. Leś: „kultura pomocniczości w Polsce jest w dalszym ciągu płytka i połowiczna. Dziedziny życia społeczno-gospodarczego objęte ustawą o pożytku publicznym i o wolontariacie stanowią ważny, jednak zdecydowanie niewystarczający obszar zagadnień społecznych, które winny być objęte doktryną subsydiarności. Mamy do czynienia z niezrozumiałym zawężeniem zasady subsydiarności, jej ograniczeniem do wybranych zakresów z pominięciem innych sfer (kwestia *lex specialis*), a tym samym swoistego koncesjonowania zakresu kultury pomocniczości i partnerstwa publiczno-społecznego. Stąd konieczne jest uznanie zasady subsydiarności jako obowiązującej zasady organizacyjnej w aktach prawnych normujących realizację pozostałych publicznych usług społecznych, m.in. przyjęcie explicite zasady pomocniczości w ustawie o pomocy społecznej i w ustawie o systemie oświaty”³⁰.

Marciniak zwraca uwagę na inny aspekt tego samego zagadnienia: „państwo może wycofać się z bezpośredniej realizacji swoich zobowiązań” i zastąpić je finansowaniem działań przez inne podmioty jedynie pod warunkiem powstania zdolnej do przejęcia zadań siatki nowych podmiotów”³¹. W podobnym duchu wypowiada się Sałustowicz: „Stawiając pytanie – na ile zasadę subsydiarności należy wykorzystać w reformowaniu obszaru społecznego w Polsce? Na ile organizacje społeczne są przygotowane, aby podjąć się nowych zadań? (...) domaganie się szerszej realizacji zasady pomocniczości na rzecz organizacji pozarządowych ignoruje fatalny stan społeczeństwa obywatelskiego. Czeka nas jeszcze długa droga budowania społeczeństwa obywatelskiego, które przez swoją witalność będzie realizowało wiele zadań publicznych jako pełnoprawny partner dla sfery publicznej, bez względu na to, czy zasada

23 Ibidem.

24 J. Kurski, Kraksa, „Gazeta Wyborcza”, wywiad Jarosława Kurskiego z Aleksandrem Smolarem, 10-12.04.2004, s. 13.

25 J. Szacki, Wstęp. Powrót idei społeczeństwa obywatelskiego, w: J. Szacki (red.), Ani książę, ani kupiec: obywatel, przekład B. Szacka et al., wybór tekstów, Wydawnictwo „Znak”, Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków-Warszawa 1997, s. 21, cyt. za: P. Żuk, Społeczeństwo w działaniu. Ekolodzy, feministki, skłoterski, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2001.

26 B. Geremek, Społeczeństwo obywatelskie i współczesność, w: K. Michalski (red.), Europa i społeczeństwo obywatelskie. Rozmowy w Castel Gandolfo, przekład B. Janicka, et al., Wydawnictwo „Znak”, Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków-Warszawa 1997, s. 238, cyt. za P. Żuk, Społeczeństwo w działaniu. ... op. cit.

27 J. Szacki, Wstęp..., op. cit., s. 49.

28 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej uchwalona 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. nr 78).

29 A. Wolek, Władza na smyczy społeczeństwa, „Gazeta Wyborcza”, 28.06.2006, s. 18.

30 E. Leś, Budowanie partnerstwa publiczno-społecznego – współpraca organizacji pozarządowych z administracją samorządową. Materiały z konferencji w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa, 10 marca 2005, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich.

31 P. Marciniak, Prawne i ideowe przesłanki współpracy władz publicznych z organizacjami pozarządowymi, w: P. Marciniak, M. Nowakowska (red.), Codzienne partnerstwo. Poradnik dla działaczy samorządowych i pozarządowych, Stowarzyszenie na rzecz Forum Inicjatyw Pozarządowych, Warszawa 2000, s. 11.

*pomocniczości jest explicite czy tylko implicite regułą ustroju społecznego*³².

Analizując wybiórczo relacje państwo – społeczeństwo można zauważyć, że poszerzenie perspektywy wyboru, tworzenie przestrzeni dla dokonywania nowych wyborów, dotychczas nieistniejących, ma połowiczny charakter (zastosowanie) w polskich realiach. „*Mimo, że prawo dopuszcza różnorakie formy współpracy pomiędzy organizacjami obywatelskimi, a administracją publiczną, to stworzenie aktywnego partnerstwa wciąż pozostaje w Polsce bardziej w sferze możliwości niż rzeczywistości. (...) Podstawowy problem leży nie po stronie formalnej, lecz w mentalności, braku tradycji i wzorców partnerstwa obywatelskiego*”³³. W Polsce w dalszym ciągu aktualne jest pytanie o fundamentalne zasady działania zbiorowego, tj. zasady podziału pracy i odpowiedzialności między administracją publiczną i organizacjami obywatelskimi. Przedmiotem dyskusji powinien być zasięg i wpływ działalności podmiotów społecznych.

Zasady kooperacji i działania zbiorowego a aktywność społeczeństwa obywatelskiego w Polsce

W kontekście poszukiwania przesłanek kooperacji i działania zbiorowego w Polsce oraz wypowiedzi zacytowanych powyżej warto zadać pytanie o kondycję społeczeństwa obywatelskiego w Polsce. Jest ono bowiem podstawowym środowiskiem działalności podmiotów ekonomii społecznej.

„*Dyskusja na temat społeczeństwa obywatelskiego od samego początku towarzyszy procesowi odzyskiwania przez Polskę suwerenności i zmiany systemu komunistycznego na demokratyczny, czyli już od przełomu lat 80. i 90. ubiegłego wieku. Najpierw sformułowane postulaty i uzasadniono potrzebę budowania społeczeństwa obywatelskiego, by w ostatnich latach coraz częściej zastanawiać się nad jego zakresem i siłą oraz rozważać przyczyny jego słabości*”³⁴. Jak pokazują wyniki badań, kondycja polskiego społeczeństwa obywatelskiego (w porównaniu do społeczeństw zachodnich, ale także poprzez odniesienie do miar przystających do ich rzeczywistości) – jest bardzo słaba. Świadczą o tym chociażby takie wskaźniki, jak niska frekwencja wyborcza, niski poziom kapitału społecznego (zaufania w kontaktach z ludźmi), poczucie braku wpływu na sprawy publiczne, niski poziom partycypacji obywatelskiej/członkostwa i udziału w działalności organi-

zacji obywatelskich oraz niewielka znajomość tego typu organizacji. Wyniki badań społecznych ukazują raczej bierność, bezradność niż aktywność i samoorganizację.

Przykładowo, badania CBOS wskazują, że systematycznie wzrasta liczba obywateli wierzących w skuteczność wspólnego z innymi działania na rzecz swojego środowiska lub osób potrzebujących (2002 rok – 50%, 2005 rok – 63%). Utrzymuje się także znaczna gotowość Polaków do podejmowania współpracy na rzecz swojej społeczności lokalnej lub osób potrzebujących – ponad połowa badanych zna ludzi spoza swojej rodziny, którym gotowa byłaby pomagać pracując dobrowolnie i nieodpłatnie. Tymczasem praktyka pokazuje inny obraz Polaków. Na tle przedstawionych powyżej deklaracji słabo wypada faktyczne zaangażowanie, rzeczywista aktywność. W 2005 roku dobrowolną i nieodpłatną pracę na rzecz społeczności lokalnej podjął co czwarty badany (23%). Od ośmiu lat nie zmienia się w zasadzie odsetek Polaków poświęcających swój czas na pracę w organizacjach obywatelskich (2002 – 19%; 2004 – 24%). Większość Polaków pozostaje poza sferą obywatelskiego zaangażowania. Aktywność obywatelska Polaków w wielu obszarach (np. frekwencja wyborcza czy gotowość do przekazania 1% podatku organizacjom pożytku publicznego) ma charakter deklaracyjny.

W tezach do dyskusji, przygotowanych na potrzeby IV Ogólnopolskiego Forum Organizacji Pozarządowych poświęconego społeczeństwu obywatelskiemu P. Frączak zwraca uwagę, że „*słabość polskiego społeczeństwa obywatelskiego nie jest jedynie efektem zaniedbań. Jest przede wszystkim przyczyną wielu niepowodzeń we wprowadzaniu kolejnych reform. Brak sprawnej kontroli społecznej, brak wiary obywateli w sensowność proponowanych zmian i oczekiwanie, że mocą prawa, bez społecznego zaangażowania, wszystko da się zmienić to nie jedyne, ale ważne przyczyny kryzysu*”³⁵. W niewielkim stopniu tematem tym interesują się media, środowisko naukowe oraz politycy.

Sukces idei ekonomii społecznej w Polsce zależy od wielu czynników, ale przede wszystkim jest on pochodną postaw obywateli, ich świadomości i aktywności (jakości społeczeństwa obywatelskiego). Na ekonomię społeczną możemy patrzeć jako na „produkt” silnego społeczeństwa obywatelskiego, ale także jako na jego przejaw. Jednak by miała ona szansę zaistnieć w Polsce, potrzebuje społecznej samoorganizacji, zaangażowanych obywateli, a nie biernych świadków, widzów zdarzeń. Budowa i umacnianie społeczeństwa obywatelskiego w Polsce to zadanie nadrzędne. Pochodną rozwoju społeczeństwa obywatelskiego będzie rozwój pod-

32 P. Salustowicz, Budowanie partnerstwa publiczno-społecznego..., op. cit.

33 K. Szczerski, Partnerstwo obywatelskie. Problematyka relacji administracji publicznej z organizacjami obywatelskimi, maszynopis.

34 S. Nowotny, Wizerunek trzeciego sektora w opinii publicznej, „Trzeci Sektor” 2006, nr 5, s. 8.

35 P. Frączak, Organizacje pozarządowe na rzecz Rzeczypospolitej Obywatelskiej czyli tezy do dyskusji na IV OFIP-ie, www.ngo.pl, 29.09.2005.

miotów ekonomii społecznej, przedsiębiorczości społecznej w najczystszej formie.

Reintegracja sfery gospodarowania ze sferą społeczną w działalności organizacji obywatelskich w Polsce

Działalność podmiotów ekonomii społecznej generuje dwa rodzaje wartości:

1. wartość niepieniężną – opartą na świadczeniach wzajemnych, np. w postaci pracy wolontariuszy, czy umacnianiu więzi społecznych, budowaniu zaufania, tworzeniu kapitału społecznego, dostarczaniu dóbr publicznych itd.;
2. wartość ekonomiczną w konwencjonalnym znaczeniu gospodarki pieniężnej (np. tworzenie nowych miejsc pracy, rozwój małej przedsiębiorczości, zarabianie pieniędzy, płacenie podatków itd.)³⁶.

Spółeczny wymiar działalności (wartość niepieniężna) polskich organizacji obywatelskich, pretendujących do roli głównego aktora ekonomii społecznej, jest niepodważalny. Jeśli chodzi o wymiar „gospodarowania”, to trzeba zauważyć, że przez 16 lat trzeci sektor rozwijał się i przechodził różne fazy. J. Boczoń wyróżnia cztery fazy rozwoju sektora pozarządowego i jego otoczenia. I faza to spontaniczny altruizm 1989-1994, II faza – budowanie współpracy 1995-1999, III – budowanie profesjonalizmu trzeciego sektora 2000-2004. IV faza związana z wejściem w życie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie – postulat pełnego uczestnictwa organizacji w życiu społecznym³⁷. Według Boczonii, ok. 60% organizacji znajduje się w I fazie rozwoju, 25% w drugiej, 15% w trzeciej (gotowości do bycia profesjonalną organizacją). Polski III sektor, który pretenduje do roli głównego udziałowca ekonomii społecznej, jest uzależniony od środków publicznych i ma trudności z pozyskaniem kapitału. Przykładowo, od momentu wejścia do UE dofinansowanie z funduszy strukturalnych próbowało pozyskać 8,5% organizacji³⁸. W odniesieniu do całości środków przyznanych Polsce na okres programowania 2004–2006 organizacje pozarządowe wykorzystały niewiele, bo ponad 2,3% dostępnych środków³⁹.

Wielu działaczy sektora sygnalizuje, że ma on problemy z rozpoznaniem własnego potencjału i konkretnych potrzeb. „Określenie stosunkowo najbliższe pojęciu „pozarząd-

wy”, akcentuje jednak raczej ideał przyświecający działaczom niż rzeczywistą sytuację, w jakiej przychodzi im działać; koncepcja „trzeciej siły” – ideologicznie atrakcyjna – często zawodzi ze względu na silne uzależnienie organizacji od obydwu pozostałych sektorów⁴⁰.

Od lat obserwuje się także urynkowanie funkcjonowania instytucji III sektora. Powodów takiego stanu jest kilka. Po pierwsze, organizacje chcąc uniezależnić się finansowo – poszukują nowych, trwałych źródeł dochodu. Na rynku wzrasta rywalizacja między organizacjami o dostępne (a ograniczone) fundusze. Po drugie, mają miejsce takie zjawiska jak liberalizacja życia gospodarczego, zlecenie zadań przez administrację w trybie konkursów, przetargów, a także wchodzenie przedsiębiorstw rynkowych do tradycyjnych usług społecznych i wyznaczanie standardów działań⁴¹.

W efekcie coraz więcej organizacji prowadzi działalność gospodarczą – w 2004 roku zadeklarowało ją 16% z nich (w roku 2001 – 11%). Badania Stowarzyszenia Klon/Jawor pokazały, że największy udział w przychodach całego sektora w 2003 roku miały środki publiczne (samorządowe i rządowe) – 30% sumy przychodów wszystkich organizacji. Na drugim miejscu znalazły się przychody z działalności gospodarczej – 20% sumy przychodów (dwa razy więcej niż w roku 2001). Podstawową przyczyną takich zmian jest trudna sytuacja finansowa sektora, która skłania coraz większą liczbę organizacji do zmiany strategii zdobywania funduszy na „samofinansowanie”⁴².

J. Wygnański wymienia warunki, jakie musi spełnić III sektor w Polsce, aby mógł on stanowić istotny czynnik rozwoju sektora ekonomii społecznej, a tym samym sprawnie łączyć społeczny i gospodarczy wymiar działalności. Według Wygnańskiego – III sektor musi sprostać wyzwaniom związanym ze zmianą kultury organizacyjnej (z organizacji opartej głównie o pracę wolontariuszy i model filantropijny w kierunku organizacji, która jest pracodawcą i przedsiębiorcą). Ponadto, konieczne będzie rozstrzygnięcie kwestii prawnych związanych z ekonomizowaniem się sektora, konkurencją na otwartym rynku, regulacjami prawnymi dotyczącymi działalności gospodarczej⁴³.

Obok organizacji III sektora do roli głównego aktora ekonomii społecznej pretendują także spółdzielnie. W okresie PRL spółdzielczość przyjęła karykaturalną postać. Obecnie ruch ten postrzegany jest przez wielu jako relik minionej epoki. Wizerunek ten będzie ulegał zmianie w kontekście nowego

36 Por. Community Development Foundation.

37 Por. J. Boczoń, Budowanie partnerstwa publiczno-społecznego – współpraca organizacji pozarządowych z administracją samorządową, Materiały z konferencji w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 10 marca 2005.

38 Sektora pozarządowy 2006. Jaki jest? Co się zmieniło?, resume.gazeta.ngo.pl, wydanie 2006.

39 Gdzie te pieniądze? Finansowanie projektów z UE w III sektorze, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa 2006.

40 P. Żuk, Społeczeństwo w działaniu. Ekolodzy, feministki, skłoterski, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2001, s. 115.

41 Por. R. Szarfenberg, Liberalna recepta na gospodarkę społeczną (polemika), „Trzeci sektor”, Nr 3/2005, s. 153.

42 M. Gumkowska, J. Herbst, Podstawowe fakty o organizacjach pozarządowych – Raport z badania 2004, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa 2005.

43 J. Wygnański, O co chodzi w ekonomii społecznej i co ma do tego III sektor?, gazeta.ngo.pl, 15.01.2005

prawodawstwa w tym obszarze (ustawa o spółdzielniach socjalnych, ustawa o spółdzielni europejskiej). J. Brzozowska podkreśla, że „kwestią zasadniczą jest podniesienie poziomu jakościowego spółdzielczości, odrodzenie wartości takich, jak: demokracja, równość, sprawiedliwość, uczciwość wśród aktywu spółdzielczego, członków, jak i społeczeństwa”⁴⁴.

Ekonomia rozwoju – poszukiwanie przesłanek

„Zastanawiając się nad tym, gdzie między sektorem publicznym i prywatnym jest miejsce dla gospodarki społecznej, należałoby ją umieścić w sektorze interesów zbiorowych, wytwarzającym dobra merytoryczne, których indywidualna konsumpcja wiąże się z wymiernymi korzyściami dla całego systemu społecznego”⁴⁵. Ekonomia społeczna wydaje się być szczególnie warta podkreślenia właśnie dzisiaj, w dobie rozwoju globalnej gospodarki i globalnej kultury. Jest ona bowiem „pochwałą prowincjonalności”, podkreśla znaczenie małych wspólnot, ich cech szczególnych i szczególnych potrzeb, jednocześnie wskazując na postulat solidarności międzypokoleniowej, wewnątrzspołecznej i międzynarodowej”⁴⁶.

We współczesnych społeczeństwach III sektor (zasadniczy składnik ekonomii społecznej) ma wielkie możliwości rozwoju. P. Żuk argumentuje to w następujący sposób: „W warunkach, w których państwo narodowe traci swoje znaczenie geopolityczne na rzecz korporacji i firm o zasięgu światowym, zaś rynki lokalne (krajowe) ulegają marginalizacji na skutek działalności globalnych sił rynkowych, paradoksalnie wzrasta znaczenie sektora społecznego. Podmioty ekonomii społecznej dają satysfakcję pracownikom (członkom, wolontariuszom), budzą w nich poczucie samorealizacji, satysfakcji, a jednocześnie opierają swoją działalność na regułach ekonomii (np. w zakresie produkcji dóbr, świadczenia usług, pracy). Ta edukacyjna, socjalizująca rola ekonomii społecznej dla osób znajdujących się na granicy sfery wykluczenia i dyskryminacji jest nie do przecenienia. Rynek nie wypełni tej drugiej funkcji”⁴⁷.

Kapitał społeczny i wiarygodność organizacji społecznych i publicznych w Polsce

Zaufanie jest kluczowym elementem i wskaźnikiem kapitału społecznego. Badania społeczne pokazują, że poziom zaufania społecznego w Polsce jest prawie czterokrotnie niższy niż w krajach europejskich czy Ameryce. Między Polakami dominuje brak zaufania, nieufność i ostrożność w kontaktach. Przykładowo, wyniki badań CBOS⁴⁸ wskazują, że Polacy darzą zaufaniem osoby, z którymi łączy je pokrewieństwo, współpraca, sąsiedztwo. Największym zaufaniem społecznym cieszą się duże organizacje charytatywne (Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, Polski Czerwony Krzyż i Caritas), a także Kościół, harcerstwo i wojsko. Najmniejszym zaufaniem darzą Polacy administrację publiczną, sądy, Sejm i Senat oraz partie polityczne. W nastawieniu do tych instytucji niezmiennie przeważa nieufność. Coraz częściej można spotkać się z opinią, że „(...) dobro publiczne zostało podporządkowane interesom grupowym poszczególnych koterii partyjnych, które rywalizują ze sobą o wpływy. (...) Elity polityczne, które w założeniu miały reprezentować wyborców i podlegać społecznej kontroli, wyemancypowały się i zaczęły pasożytować na organizmie RP. (...) Poszczególne firmy polityczne – jak są coraz częściej określane partie polityczne – zaczynają konkurować między sobą nie o wyborców, ale o pieniądze. Coraz więcej czasu poświęcają własnym interesom i coraz mocniej są one odizolowane od realiów i potrzeb społecznych (...)”⁴⁹.

Badanie CBOS⁵⁰ przeprowadzone w 20 wybranych krajach świata pokazało, że poziom zaufania do organizacji pozarządowych w Polsce jest na bardzo niskim poziomie (7%). Tylko w dwóch krajach odnotowano niższy wskaźnik. Dla porównania w krajach europejskich wskaźnik ten jest prawie 6-krotnie wyższy (Francja 41%, Wielka Brytania 39%, Hiszpania 36%).

Ogólna analiza stanu wytworzonego w Polsce kapitału społecznego (w obszarze zaufania) nie przynosi pozytywnych wniosków. Budowaniu tego kapitału nie sprzyjają: niski poziom zaufania w wymiarze publicznym, brak zaufania i ostrożność w stosunkach międzyludzkich.

44 J. Brzozowska, Ekonomia Społeczna Kraków 2004. II Europejska Konferencja Ekonomii Społecznej – Materiały, Ministerstwo Polityki Społecznej, Związek Lustracyjny Spółdzielni Pracy, Warszawa 2005.

45 C. Borzaga, Jaka ekonomia społeczna w Polsce, „Trzeci sektor”, Nr 2/2005, s. 92.

46 K. Szczerski, Partnerstwo obywatelskie. Problematyka relacji administracji publicznej z organizacjami obywatelskimi, maszynopis.

47 P. Żuk, Społeczeństwo w działaniu ..., op. cit., s. 116.

48 Zaufanie do rządu, przedsiębiorstw, ONZ i organizacji pozarządowych w 20 krajach świata, CBOS, Komunikat z badań, BS/4/2006, Warszawa, styczeń 2006, www.cbos.pl.

49 W. Maziarski, M. Karnowski, Polityka sięgnęła bruku, Newsweek Nr 2/2003.

50 Zaufanie do rządu, ...op. cit.

Podsumowanie

Zasady i wartości, które określiliśmy mianem konstytutywnych dla ekonomii społecznej, znajdują coraz pełniejsze odzwierciedlenie w polskiej rzeczywistości społecznej. Intensywność ich obecności, a co za tym idzie, siła ich oddziaływania na system społeczno-ekonomiczny, są jednak mocno zróżnicowane. Pomimo tego uznać należy, że proces instytucjonalizacji (w jej szerokim rozumieniu) owych zasad i wartości postępuje, prowadząc do wzrostu ich wpływu na postawy, przekonania i działania aktorów społecznych i ich zbiorowości.

Dynamika tego procesu jest jednak wciąż niezadowolająca. Istnieje bowiem wiele zjawisk, które mają względem niego charakter dysfunkcyjny. Do zbioru tego przypisać należy między innymi brak ugruntowanych nawyków w zakresie współdziałania na rzecz dobra wspólnego, prymat zachowań rywalizacyjnych względem postaw kooperacyjnych, dominacja wartości materialnych nad tymi o charakterze niematerialnym. W zbiorze tym można ująć również wciąż relatywnie słabo uformowany kapitał społeczny, paternalistyczny sposób myślenia o państwie oraz nie zawsze pozytywną percepcję organizacji społecznych pretendujących do roli głównego aktora ekonomii społecznej w Polsce. Ponadto wspomnieć należy o narastającej zależności organizacji obywatelskich od środków publicznych.

Uwarunkowania te nie służą budowaniu klimatu sprzyjającego rozwojowi podmiotów ekonomii społecznej w Polsce. Z drugiej strony, idea ekonomii społecznej, w tym w szczególności przedsiębiorczości społecznej, znajduje uznanie nie tylko w krajach UE, ale sięgają do niej również inne państwa (USA, Kanada). Dostrzegają one w niej istotny potencjał dla prowadzenia nowoczesnej polityki społecznej, w tym polityki zatrudnienia i promocji przedsiębiorczości.

Reasumując, uznać można, że obecność zasad i wartości konstytutywnych dla ekonomii społecznej w polskiej rzeczywistości społeczno-gospodarczej, jak i coraz wyraźniejsze zainteresowanie nią jako ważnym subsystemem polityki

społecznej (widoczne w wymiarze międzynarodowym) tworzyć będą przesłanki dla jej dalszej instytucjonalizacji i internalizacji. Ale proces ten – ze względu na występowanie istotnych barier rozwojowych, o których wspominaliśmy powyżej – będzie mieć w Polsce charakter złożony i długotrwały. Za mało prawdopodobną uznać należy jednak perspektywę wyrugowania czy marginalizacji ze sfery społeczno-gospodarczej zjawiska ekonomii społecznej.

Literatura

1. Arrow K. J., *Granice organizacji*, PWN, Warszawa 1985.
2. Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, PWN, Warszawa 1956, s. 1131a.
3. Benedict R., *Wzory kultury*, PWN, Warszawa 1996.
4. Blaski i cienie demokracji w Polsce, CBOS, BS/57/2006, Komunikat z badań, Warszawa, kwiecień 2006.
5. Boczoń J., *Budowanie partnerstwa publiczno-społecznego – współpraca organizacji pozarządowych z administracją samorządową*, materiały z konferencji w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 10 marca 2005.
6. Borzaga C., *Jaka ekonomia społeczna w Polsce*, „Trzeci sektor” nr 2/2005.
7. Brzozowska J., *Ekonomia Społeczna Kraków 2004*. II Europejska Konferencja Ekonomii Społecznej – materiały, Ministerstwo Polityki Społecznej, Związek Lustracyjny Spółdzielni Pracy, Warszawa 2005.
8. Buchanan J., *The Limit of Liberty. Between Anarchy and Leviathan*, University of Chicago 1975.
9. Coleman J. S., *Foundations of Social Theory*, Belknap Press of Harvard University Press, Cambridge, Mass, 1990.
10. Frączak P., *Organizacje pozarządowe na rzecz Rzeczypospolitej Obywatelskiej, czyli tezy do dyskusji na IV OFIP-ie*, www.ngo.pl, 2005-09-29.
11. Fukuyama F., *Zaufanie: kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, PWN, Warszawa-Wrocław 1997.
12. *Gdzie te pieniądze? Finansowanie projektów z UE w III sektorze*, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa 2006.
13. Geremek B., *Społeczeństwo obywatelskie i współczesność*, w: K. Michalski (red.), *Europa i społeczeństwo obywatelskie. Rozmowy w Castel Gandolfo*, przekład B. Janicka et al., Wydawnictwo „Znak”, Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków-Warszawa 1997.
14. Gliński P., *Samorządna Rzeczypospolita w Trzeciej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2006, za: S. Nowotny, *Wizerunek trzeciego sektora w opinii publicznej*, „Trzeci Sektor” nr 5/2006.
15. Gumkowska M., Herbst J., *Podstawowe fakty o organizacjach pozarządowych – Raport z badania 2004*, Stowarzyszenie Klon/Jawor, Warszawa 2005.
16. Hausner J., *Budowanie partnerstwa publiczno-społecznego – współpraca organizacji pozarządowych z administracją samorządową*. Materiały z konferencji w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa, 10 marca 2005, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 2005.
17. *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej uchwalona 2 kwietnia 1997 r.* (Dz.U. nr 78).
18. Kurski J., *Kraksa*, „Gazeta Wyborcza”, wywiad Jarosława Kurskiego z Aleksandrem Smolarem, 10-12 IV 2004.
19. Leś E., *Zarys historii dobroczynności i filantropii w Polsce*, Prószyński i S-ka 2001.
20. Marciniak P., *Prawne i ideowe przesłanki współpracy władz publicznych z organizacjami pozarządowymi*, w: P. Marciniak, M. Nowakowska (red.), *Codziennie partnerstwo. Poradnik dla działaczy samorządowych i pozarządowych*, Stowarzyszenie na rzecz Forum Inicjatyw Pozarządowych, Warszawa 2000.
21. Maritain J., *Człowiek i państwo*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1993.
22. Maziarski W., Karnowski M., *Polityka sięgnęła bruku*, Newsweek nr 2/2003.
23. Mill J. S., *Zasady ekonomii politycznej i niektóre jej zastosowania do filozofii społecznej*, PWN, Warszawa 1965.
24. Mill J. S., *Zasady ekonomii politycznej i niektóre jej zastosowania do filozofii społecznej*, PWN, Warszawa 1965.
25. Nowotny S., *Wizerunek trzeciego sektora w opinii publicznej*, „Trzeci Sektor” nr 5/2006.
26. Okun A. M., *Equality and Efficiency, The Big Trade-off*, The Brookings Institution, Washington, D.C, 1975.
27. Olson M., *The Hidden Path to Successful Economy in The Emergency of Market Economies In Eastern Europe*: C. Clague, G.C. Rausser (red.), Blackwell, Cambridge, Mass, 1992.
28. Polanyi K., *The Great Transformation*, Beacon Press, Beacon Hill, 1994.
29. Popper K., *Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie*, Warszawa 1993.
30. Rymśa M., *Aktywna polityka społeczna w teorii i praktyce*, w: T. Kaźmierczak, M. Rymśa (red.), *W stronę aktywnej polityki społecznej*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2003.

31. Sałustowicz P., Budowanie partnerstwa publiczno-społecznego – współpraca organizacji pozarządowych z administracją samorządową, Materiały z konferencji w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, Warszawa 10 marca 2005.
32. Schumpeter J. A., Kapitalizm, socjalizm, demokracja, WN PWN, Warszawa 1995.
33. Schumpeter J. A., Kapitalizm, socjalizm, demokracja, WN PWN, Warszawa 1995.
34. Sektor pozarządowy 2006. Jaki jest? Co się zmieniło?, resume.gazeta.ngo.pl, wydanie 2006.
35. Smith A., Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów, PWN, Warszawa 1954.
36. Smith A., Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów, PWN, Warszawa.
37. Social Enterprises, OECD 1999.
38. Szacki J., Wstęp. Powrót idei społeczeństwa obywatelskiego, w: J. Szacki (red.), Ani książę, ani kupiec: obywatel, przekład B. Szacka et al., wybór tekstów, Wydawnictwo „Znak”, Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków-Warszawa 1997.
39. Szarfenberg R., Liberalna recepta na gospodarkę społeczną (polemika), „Trzeci sektor” nr 3/2005.
40. K. Szczerski, Partnerstwo obywatelskie. Problematyka relacji administracji publicznej z organizacjami obywatelskimi, maszynopis.
41. Toczyński W., Budowanie podstaw gospodarki wspólnotowej, „Trzeci sektor” nr 4 2005/2006.
42. Veblen T., The Theory o Socialism, w: The Place of Science in Modern Civilization, B.W. Huebesh, New York.
43. Veblen T., The Theory o Socialism.
44. von Bertalanffy L., Ogólna teoria systemów. Podstawa, rozwój, zastosowanie, PWN, Warszawa 1984.
45. von Hayek E., Droga do niewolnictwa, Wydawnictwo Niepodległość, Warszawa 1988.
46. Wołek A. , Władza na smyczy społeczeństwa, „Gazeta Wyborcza”, 28.06.2006.
47. Wygnański J., O co chodzi w ekonomii społecznej i co ma do tego III sektor?, gazeta.ngo.pl, 15.01.2005.
48. Zaufanie do rządu, przedsiębiorstw, ONZ i organizacji pozarządowych w 20 krajach świata, CBOS, Komunikat z badań, BS/4/2006, Warszawa, styczeń 2006.
49. Żuk P., Społeczeństwo w działaniu. Ekolodzy, feministki, skłotersi, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2001.

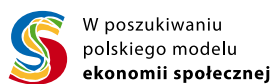
Strony internetowe:

1. www.cbos.pl
2. www.ngo.pl

EKONOMIA SPOŁECZNA TEKSTY jest serią wydawniczą prezentującą teksty ważne z punktu widzenia dyskusji o ekonomii społecznej. Seria powstała w ramach projektu „W poszukiwaniu polskiego modelu ekonomii społecznej”.

Autorzy tekstów to: osoby związane z projektem, osoby aktywnie działające w obszarze ekonomii społecznej, a także przedstawiciele innych środowisk zainteresowanych ekonomią społeczną.

Wszystkie materiały publikowane w serii są dostępne na stronach portalu www.ekonomiaspoleczna.pl.



Niniejszy tekst powstał w ramach projektu „W poszukiwaniu polskiego modelu ekonomii społecznej”, realizowanego przy udziale środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL.

Administratorem projektu jest Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych.